

MAŁGORZATA PROKOSZ

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Rola rodziny w samorozwoju młodzieży

The role of family in the self-development of youth

Abstract: The Study the matter of the meaning of the family in the self development of the youth. The authoress analyses the present situation of Polish families, often difficult and leading to the dysfunction. The meaning of Socialization analyses in the family then, and the basic dimension of the young man self – realization brings more closer. Treating to own investigations he undertakes the test of the answer on the question: What do the pupils of Wrocław aw average schools undertake workings for the own development? Considerations drawing the painting of the self - realization of the citizens of Wrocław aw young generation finish the text. The main conclusions: the present youth be subject to civilization changeability and to her adjusts on her way. Broadcasting money transfer important is in the family, but the plurality of elections gives the unrestricted range of the possibility of functioning in the adult life to young people. The family stimulates to younger members self – realization her in two dimensions: sensible and unaware. The present youth knows social ploughlands, which maybe (he should) fulfil yet he still lasts in the period of the moratorium (more pragmatic than rebellious) not undertaking rash decisions on the future, trying pit with the plurality of the offers of the present world. Creating the new areas of the own activity, seeking the own place in the changing world the teenage generation can so support family values, broadcasting examples in the future.

Key words: youth, family, Socialization, self-development.

W drodze ku osiągnięciu dorosłości młodzież podlega różnym oddziaływaniami ze strony grup, pełniących dominującą rolę w społeczeństwie. Oddziaływania te mają na celu przygotowanie młodych ludzi do jak najbardziej pełnego funkcjonowania w ukształtowanej i obowiązującej strukturze. W każdym bowiem społeczeństwie, stanowiącym zbiór wielu osób, powinny funkcjonować mechanizmy, przysposabiające jednostki

młodsze do jak najbardziej optymalnego funkcjonowania w strukturach zastanych. Przebieg takiego przystosowania, związanego z oddziaływaniem różnych grup na jednostkę, nosi miano socjalizacji¹. Socjalizacja może być rozumiana w dwojaki sposób. Po pierwsze jako każde oddziaływanie grup pozytywnych jak i negatywnych, reprezentujących wzorce zgodne lub sprzeczne z wartościami reprezentatywnymi dla ogółu społeczeństwa. Chodzi tu o grupy oraz jednostki, które ze względu na bliskość terytorialną lub inny rodzaj kontaktu mogą, w istotny sposób, przez przykład lub presję, oddziaływać na jednostkę. Należy tu wszakże zaznaczyć, że relacja między podmiotem a jednostką może być celowa, ale też i niezamierzona (np. w przypadku naśladowania przez jednostkę zachowań osób znanych wyłącznie z mediów). W drugim znaczeniu można mówić o socjalizacji w sytuacji oddziaływania na jednostkę grupy reprezentującej określoną kulturę, powodującego wystąpienie społecznie pożądanych cech tej jednostki. W takim układzie oddziaływania podmiotów powinny być, z założenia, zamierzone i podporządkowane szeroko rozumianym celom społeczności, w której funkcjonują zarówno podmioty, jak i jednostka. W obu przypadkach socjalizacja jest procesem długofalowym, trwającym przez dłuższy czas życia jednostki, można więc w nim wyróżnić kilka faz, mogących być traktowane jako typy². Pierwszy typ socjalizacji, mający doprowadzić do uzyskania przez jednostkę statusu osoby kandydującej do udziału w życiu grupy społecznej, określane jest mianem *socjalizacji antycypacyjnej*, wyczekującej, w kontekście przyjęcia przez jednostkę (w przyszłości) określonej roli (ról). Znaczenie tego rodzaju oddziaływania tkwi w funkcji odtwarzającej, w indywidualnym wymiarze, częściowej kompetencji umożliwiającej jednostce, po jej ukształtowaniu, podjęcie uczestnictwa zachowującego warunki identyfikacji danego układu społecznego. Proces socjalizacji nastawiony na doskonalenie określonych kompetencji jednostki, umożliwiających jej podjęcie i pełnienie roli członka grupy, określane jest mianem *socjalizacji specjalizującej* względnie *edukacyjnej*. To, co wyróżnia ten typ od poprzedniego, to kreatywna funkcja wobec już ujawnionej gotowości kształtowania

¹ Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Warszawa 1987, s. 10-11.

² J. Modrzewski, *Próba typologii socjalizacji z perspektywy poznawczej pedagogiki społecznej*, [w:] T. Frąckowiak, J. Modrzewski (red.), *Socjalizacja a wartości*, Poznań 1995, s. 46-48.

określonej kompetencji. Socjalizacja specjalizacyjna przybiera rozmaite formy, lecz najczęściej aktualizuje się wówczas, gdy jednostka poddawana jest systematycznemu oddziaływaniu, formującemu określony rodzaj kompetencji. Temu typowi socjalizacji odpowiada najczęściej określony typ społecznego uczestnictwa jednostki, względnie jego komponowania się z innymi typami uczestnictwa. Innym typem jest *socjalizacja identyfikująca*, umożliwiająca jednostce przejawianie wzorów uczestnictwa stabilizującego ją w strukturze grup małych i makrostrukturze społecznej. Ten typ socjalizacji stabilizuje porządek społeczny, trwanie struktur społecznych w czasie umożliwiającym ich identyfikację historyczną a zarazem identyfikację alokacyjną współtworzących je jednostek. Jednostka osiąga zatem możliwość podejmowania i pełnienia stabilizujących jej status społeczny ról, przy jednoczesnym podmiotowym udziale w procesie odtwarzania struktury społecznej, zachowania jej równowagi i hierarchii. Określony typ socjalizacji, dominujący w danej fazie cyklu życiowego jednostki, uruchamia odpowiadający mu typ jej społecznego uczestnictwa, pobudzając ją do: ujawniania gotowości kształtowania określonych kompetencji (lub powstrzymywania się od określonych zachowań), kształtowania ich, zachowania w niezmienionej postaci odpowiadającej oczekiwaniom układu jej społecznej aktywności.

Socjalizacja, jak większość procesów związanych z dorastaniem, jest zjawiskiem złożonym. Generalnie opiera się na procesie tak zwanego „wrastania w kulturę”. Polega on na poznawaniu i przyjmowaniu przez młodzież tradycji i wzorów kulturowych, wyznaczających sposób jej zachowania się. Wynikiem tego procesu jest upodobnienie się jednostki do środowiska społecznego oraz wytworzenie związanych z tym nawyków, przyzwyczajzeń i postaw. Socjalizacja interpretowana jako wrastanie w kulturę dokonuje się poprzez przyswajanie przez młodzież określonych ról społecznych wyznaczanych przez grupę. Role kształtowane są w zależności od potrzeb grupy, przy czym, im bardziej konsekwentnie nabywa jednostka cechy charakterystyczne wybranej dla niej roli, tym bardziej realne staje się prawdopodobieństwo zaakceptowania jej (jednostki) przez grupę. Pełnienie roli społecznej przejawia się w podejmowaniu związanych z nią zadań oraz ich sprawnemu realizowaniu przez jednostkę. Rodzaj i złożoność poszczególnych ról związane są ściśle ze swoistymi systemami norm, wzorów osobowych, zwyczajów czy zasad postępowania, kształtowanymi i realizowanymi przez grupę. Taki

„grupowy” kodeks zadań, ról i wartości, akceptowany przez większość społeczeństwa, dookreślany jest w literaturze przedmiotu mianem kultury dominującej³. Oprócz kultury dominującej, w danym społeczeństwie powstaje zazwyczaj także wiele podkultur, w których obowiązujące normy, wartości, wzory osobowe, zwyczaje czy tradycje mogą być odmienne, choć niesprzeczne z kulturą dominującą (dotyczy to np. świąt państwowych i kościelnych, zwyczajów regionalnych etc.). Proces socjalizacji młodzieży może wówczas przebiegać bez większych zakłóceń. Istnieją wszakże niekiedy sprzeczności między normami czy wartościami reprezentowanymi przez kulturę dominującą i podkultury (dotyczy to np. spraw religii w systemie, w którym dominuje inna wiara lub ateizm). W takim układzie proces socjalizacji młodzieży ma małe szanse na prawidłowy przebieg. W skrajnych przypadkach sprzeczności, socjalizacja (jeżeli jest realizowana przymusowo lub polega na gratyfikacji zachowań ogólnospołecznie pożądanym a nieakceptowanym przez jednostkę, np. ze względu na silny związek z odmiennymi kulturowo czy światopoglądowo wartościami kształtowanymi w rodzinie) zamiast umożliwić młodzieży przystosowanie do funkcjonowania w społeczeństwie, staje się korzystnym podłożem do powstawania postaw negatywnych i działań negujących obowiązujący system społeczny. Jako realne konsekwencje nieprawidłowej socjalizacji można wymienić takie zjawiska jak: bunt, apopleczność, patologia czy zmiana dominującego systemu społecznego na system akceptowany przez opozycję kontrkulturową. Socjalizacja jest zatem procesem, w którym w relację z młodzieżą wchodzi większe (grupa kulturowo dominująca: partia rządząca, wspólnota wyznaniowa, szkoła państwowa etc.) i mniejsze (grupa kontrkulturowa: rodzina, koledzy etc.) instytucje, kręgi i zbiorowości społeczne, ze swoimi formalnymi (oficjalnie powołanymi) i nieformalnymi (działającymi intuicyjnie) reprezentantami, ukierunkowanymi na pracę z młodymi ludźmi. Wzajemne stosunki człowieka z otoczeniem wykazują różny stopień trwałości i zmienności. Styczność osobista i bezpośrednia ludzi (np. w rodzinie) powoduje, że stają się mikrowspólnotą, w której ujawniają się szczególne układy interpersonalne. Jednostka uczy się współżycia, przyjmując informacje (głównie te, które odnoszą się do niej samej) dotyczące przypuszczenia, jak

³ Z. Skorny, dz. cyt., s. 47.

druga jednostka ją ocenia. Zachowania jednostek są zatem zależne od oczekiwań społecznych danego środowiska. Otaczające środowisko reaguje na zachowanie każdego z członków, obserwuje i ujawnia swoją ocenę, wyraża opinię, z którą jednostka musi się liczyć. Presja opinii środowiska jest niekiedy tak silna, że zmusza jednostki do modyfikacji własnego postępowania, zmiany postaw i poglądów. Funkcjonuje tu mechanizm obawy przed dezaprobatą i narażeniem się na sankcje natury moralnej, od negatywnej oceny, aż do odrzucenia przez daną społeczność. Dostosowanie się do innych, podporządkowanie poglądom większości jest więc często sposobem zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa, uniknięcia stresów i frustracji. W latach młodzieńczych szczególnie wyostrza się wrażliwość na oceny ze strony rówieśników, chęć bycia takim, jak wszyscy. Jednocześnie występuje pragnienie przeciwne, zaznaczenia swojej indywidualności, niepowtarzalności. Zmiany w postawach i zachowaniu są klasycznymi przejawami okresu dorastania. Objawiają się one przede wszystkim w dziedzinie stosunków z dorosłymi (rodzicami czy wychowawcami) i z rówieśnikami⁴. W literaturze przedmiotu pojawiają się także koncepcje akcentujące zachwianie relacji młodzież – społeczeństwo, występujące w okresie dorastania. J. Wójcik sugeruje, iż zachwianie relacji społecznych jest w dużej mierze uzależnione od stabilności sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz od szans i możliwości zaspokajania potrzeb młodzieży⁵. Zachowania ludzi młodych polegają między innymi na zaakcentowaniu swojego istnienia, przeciwstawieniu się dorosłym i reprezentowanym przez nich systemom wartości. Prowadzi to często do dezintegracji postaw życiowych, zachwiania się równowagi uczuciowej, popadanie w konflikt z samym sobą i najbliższym otoczeniem. Dążenie do uzewnętrzniania swoich poglądów i postaw (nie zawsze przemyślanych), często niezgodnych z ogólnie przyjętymi normami życia społecznego, prowadzi do szukania poparcia i akceptacji w grupie rówieśników. Efektem takiego stanu rzeczy jest chęć przynależenia do grup młodzieżowych, niejednokrotnie wzbudzających niechęć i negatywnie ocenianych przez społeczeństwo. Agresja zewnętrzna i bunt są ucieczką od własnych problemów, rozgrywaną wielokrotnie na drogach przestępstwa.

⁴ J. Maciaszkowa (red.), *Problemy okresu młodzieńczego w szkolnej edukacji*, Warszawa 1989, s. 162-163.

⁵ J. Wójcik, *Od hipisów do satanistów*, Kraków 1992, s. 34.

Socjalizacja w środowisku rodzinnym

Otoczeniem, które oddziałuje na rozwój i uspołecznienie młodego człowieka jest przede wszystkim środowisko rodzinne, reprezentowane przez rodziców i starszych krewnych. Rodzina w znacznej mierze, ze względu na nieustanne działanie przykładem osobistym, stara się wpływać na osobowość swojego potomka, jego zainteresowania, upodobania, nawyki i przyzwyczajenia, postawy społeczne i moralne oraz przekonania i światopogląd.

W przeszłości, czyli w epoce preindustrialnej standardem była tradycyjna rodzina patriarchalna podporządkowana władzy ojca. Role rodzinne i produkcyjne pozostawały ściśle ze sobą powiązane, interes rodzinny był nadrzędny w stosunku do potrzeb jednostek⁶. Charakterystyczną zatem cechą rodziny była duża spójność, wyznaczona więzami rzeczowymi oraz brakiem indywidualistycznych tendencji jej członków, co wyraźnie wskazywało na cechy instytucjonalne.

„Wzajemny kontakt małżonków, zredukowany do wymiaru rzeczowego, zawężał zakres oczekiwań partnerów w małżeństwie, zwłaszcza w odczuciu żony. Kobieta-żona była podporządkowana mężczyźnie-mężowi. Jego autorytet i władza w rodzinie nie miały odniesienia do jego cech charakteru a wynikały ze społecznie przyznanego mu przede wszystkim statusu”⁷. Nie przywiązywano w rodzinie większej uwagi do więzi emocjonalnej i w konsekwencji utrwałał się autokratyzm.

Podstawowy cel małżeństwa stanowiły dzieci, które postrzegano jako wartość instrumentalną, chociaż w założeniu miały przejąć majątek rodzinny. Ich pozycja społeczna w rodzinie była – podobnie jak matki – niska. W wychowaniu wpajano im między innymi posłuszeństwo, pracowitość, religijność i podporządkowanie woli rodzicielskiej⁸. W konsekwencji człowiek, poza rodziną, nie był samowystarczalny i nie mógł sobie bez niej radzić.

Rodzina epoki industrialnej charakteryzowała się systematycznym odchodzeniem od modelu rodziny w instytucjonalnym jej wymiarze.

⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.

⁷ W. Makowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 55.

⁸ R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.

Kształtuje się wówczas model rodziny współczesnej, zredukowany do dwóch pokoleń (rodziców i dzieci), mieszkających w osobnym mieszkaniu i prowadzących własne gospodarstwo domowe. Zarobkowo, oprócz męża, poza domem pracuje również żona. „Dużego znaczenia nabierają więzi osobowe. Rośnie znaczenie indywidualnych potrzeb, wymiany emocjonalnej i wartości interakcji. Rodzina staje się mniej stabilna, bardziej podatna na rozpad, gdyż więzi osobowe są mniej trwałe w porównaniu z więziami rzeczowymi, które poprzednio ją konstytuowały”⁹.

„Między małżonkami panuje egalitaryzm i partnerstwo w wykonywaniu obowiązków małżeńsko-rodzicielskich. W tej dziedzinie nie ma obowiązujących norm i sztywno określonych ról rodzinnych, wszystko podlega negocjacji. Widoczny jest brak dystansu między mężem i żoną oraz rodzicami i dziećmi. Relacje z rodzicami nabierają cech partnerstwa i przyjaźni, nastąpiło ich wyzwolenie spod arbitralnej władzy rodzicielskiej. Zmianie uległa pozycja dziecka, które postrzegane jest najczęściej jako wartość autoteliczna. Rodzice przywiązują dużą wagę do wszechstronnego rozwoju dziecka. Kobieta-żona i matka pracuje zawodowo i jest ekonomicznie niezależna od męża”¹⁰.

Procesy rozgrywane się w społeczeństwach postindustrialnych powodują następujące przemiany w życiu rodzinnym:

1. znaczny wzrost zatrudnienia kobiet (w tym mężatek) nie tylko z pobudek ekonomicznych (dążność do ciekawego życia czy samo-realizacji),
2. zaawansowana egalitaryzacja w małżeństwie i rodzinie,
3. relatywne zmniejszenie wartości dzieci dla rodziców,
4. dyferencjacja norm i wartości u poszczególnych członków rodziny – wzajemnego stosunku do siebie,
5. wypieranie tradycyjnych wartości rodzinnych,
6. indywidualizacja form aktywności,
7. autonomizacja członków rodziny w jej ramach,
8. zmniejszenie spójności oraz dezintegracja znacznej części rodzin,
9. wzrost liczby konfliktów małżeńskich i wzrost liczby rozwodów,
10. zmniejszenie liczby osób pozostających w sformalizowanych związkach małżeńskich, wzrost liczby osób żyjących w konkubinacie czy w stanie wolnym,

⁹ A. Kwak, dz. cyt., s. 15.

¹⁰ R. Doniec, dz. cyt., s. 31.

11. patologizacja społeczna, występująca na dość szeroka skalę, mająca istotne źródło w życiu rodzinnym¹¹.

Pojawienie się produkcji przemysłowej miało bez wątpienia przełomowe znaczenie w dziejach rodziny. Działalność produkcyjna poszczególnych członków rodziny była wykonywana z dala od środowiska rodzinnego, oddzielając tym samym instytucję pracy od rodziny. Powyższe zmiany w znaczący sposób wpłynęły na dotychczasowy sposób życia rodziny, zwłaszcza że do pracy poza domem zaczęła wychodzić kobieta. W okresie kapitalizmu podjęcie pracy zarobkowej w fabrykach przez kobiety i dzieci przyczyniło się do zmiany pozycji ojca, pozbawiając go kierowniczej roli w rodzinie, kształtując dalszy rozwój rodziny w kierunku demokratyzacji i równouprawnienia jej członków. Rozwój techniki, nauki, upowszechnienie oświaty uracjonalniły funkcjonowanie rodziny oraz gospodarstwa domowego, poszerzając zakres wewnątrzrodzinnej swobody.

W Polsce od okresu powojennego aż do chwili obecnej, można spotkać różne stanowiska i działania zmierzające do modelowania rodziny jako grupy społecznej i jako środowiska wychowawczego. Pierwszy okres zaraz po wojnie charakteryzowało ograniczenie funkcji wychowawczych rodziny. Główną rolę wychowawczą wobec dzieci pełniły różne instytucje oświatowe i społeczne, takie jak: żłobki, przedszkola, szkoły, organizacje dziecięce i młodzieżowe. Utwierdziło to wielu rodziców w błędnym przekonaniu, że ciężar odpowiedzialności za wychowanie przejęty został przez instytucje pozarodzinne.

Aktualnie wyjątkowość rodziny w oddziaływaniu na rozwój dziecka polega między innymi na tym, że jest ona najważniejszym, najistotniejszym elementem społecznych więzi dziecka. Członkowie rodziny, tworząc najbliższe otoczenie dziecka, są przede wszystkim osobami najbardziej znaczącymi w pierwszych latach jego życia. Na podłożu tych kontaktów rozwijają się postawy dziecka w stosunku do ludzi, rzeczy i życia w ogóle. Kontakty te, w dużej mierze, decydują o przyszłych wzorach przystosowania dziecka a zarazem uczą dziecko myśleć o sobie tak, jak myślą o nim członkowie rodziny.

S. Kawula¹² uważa, iż rozważając rolę rodziny w wychowawczym kształtowaniu osobowości dziecka należy zwrócić uwagę na więź

¹¹ Z. Tyszka, *Nielatwe problemy rodziny współczesnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 3, s. 3 (wkładka).

¹² S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 1999, s. 108.

emocjonalną dziecka z rodziną, która powstaje w toku zaspokajania potrzeby dziecka i zależy od sposobu ich zaspokajania przez rodzinę. Autor podkreśla, iż szczególne zadanie ma do spełnienia matka, dostarczając dziecku sensoryczno-emocjonalnych doświadczeń, w wyniku których następuje nawiązanie związków emocjonalnych z ojcem, rówieśnikami czy grupą społeczną. Jednakże nawiązanie związków emocjonalnych z innymi osobami musi być oparte na istnieniu silnych więzi uczuciowych dziecka z najbliższymi.

„Rodzina rozumiana jako grupa społeczna to zbiorowość krewnych mieszkających zarówno we wspólnym gospodarstwie, jak i poza nim. Grupa ta ma poczucie swej odrębności w stosunku do niekrewnych, ma własne zadania i cele życiowe, układ stałych międzyosobowych stosunków, jak również określoną strukturę. Posiada więc wszystkie podstawowe socjologiczne cechy małej grupy, w jej ramach występują bezpośrednie międzyludzkie kontakty społeczne, stosunki pomiędzy ludźmi są bliskie, nasycone emocjami”¹³.

Definiując rodzinę w kontekście teorii socjologicznych¹⁴ należy uznać ją za mikrostrukturę, a więc małą grupę społeczną, której członkowie połączeni są małżeństwem, więzami pokrewieństwa (niekiedy adopcji), prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, jak również pełnią w niej odpowiednie role społeczne.

Zatem w ujęciu socjologicznym rodzina należy do tzw. grup pierwotnych (podstawowych), co oznacza, iż stanowi fundament dla wytwarzania się społecznego charakteru, jak również społecznych ideałów jednostki. „O jej uniwersalności świadczy fakt, iż istniała i istnieje we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych, będąc instytucją społeczną, tzn. utrwalonym w tradycji wszystkich kultur zespołem działań ludzkich ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb swoich członków”¹⁵.

K. Ferenz pisze natomiast, że „Naturalną grupą o charakterze *pierwotnym* jest rodzina. Pośredniczy ona między osobnikiem a społeczeństwem, między jednostką a systemem społecznym. Wykorzystuje szanse, jakie stwarza system społeczny lub społeczeństwo globalne międzypokoleniowej ciągłości i osobniczym zmianom pozycji, ról, ucze-

¹³ S. Badora, B. Czeredreka, D. Marzec, *Rodzina i jej formy wspomagania*, Kraków 2001, s. 16.

¹⁴ T. Szlendak, *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000, s. 312.

¹⁵ T. Szlendak, *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000, s. 313.

stnictwa w kulturze i autokreacji. Jednocześnie stwarza własne środowisko kulturalne w ramach kultury ogólnej. Poprzez to środowisko kształtuje osobowość swoich członków, a szczególnie dzieci¹⁶. Dziecko przez pryzmat życia rodziny poznaje mechanizmy życia większej społeczności, elementy jej dziejów, tradycji. Dzięki rodzinie kształtuje swą wrażliwość emocjonalną i gotowość do przyjmowania wartości kulturalnych jak również sposób ich poznawania i przyswajania.

Wpływ rodziny, początkowo olbrzymi, w miarę rozszerzania się kontaktów dorastającego z szerszymi kręgami społecznymi, stopniowo maleje. Stosunek młodzieży do rodziny ulega stopniowym przeobrażeniom. Zachodzące zmiany można sprowadzić do trzech momentów¹⁷, są to: kryzys autorytetu rodziców, konflikty z rodzicami oraz osłabienie więzi emocjonalnej. Te trzy wskaźniki zmieniającego się stosunku młodzieży do rodziny pozostają z sobą w ścisłej współzależności i powiązaniu przyczynowo-skutkowym. Kryzys autorytetu rodziców pojawia się jako rezultat wzrostu krytycyzmu na tle rozwoju sprawności umysłowych w okresie dorastania. Młodzież zaczyna inaczej, bardziej krytycznie, postrzegać postępowanie i motywacje swoich rodziców. Konfrontacja obrazu rodziców z obrazem wyobrażonych, idealnych lub autentycznych osób znaczących, prowadzi często do rozczarowań. Ojciec i matka, będący do niedawna akceptowani jako nieomylni, wszechwiedzący autorytety, okazują się przeciętnymi ludźmi, obciążonymi bagażem błędnych decyzji, nieudolnością życiową, niespełnieniem własnych planów i aspiracji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest niejednokrotnie utrata zaufania w stosunku do rodziców. Młodzi przestają zwierzać się ze swoich problemów, poszukując wsparcia i zrozumienia w grupie rówieśniczej lub w gronie starszych kolegów. Przed rodzicami młodzież zaczyna mieć tajemnice, domagając się tolerancji i akceptacji dla swojego „nowego” życia. Każda ingerencja rodziców w sprawy osobiste przyjmowana jest niechętnie, niejednokrotnie objawiając się w formie protestu czy buntu. Przyczyny negatywnego stosunku dorastającej młodzieży do rodziców mogą mieć swoje uzasadnienie w czynnikach natury społecznej. Chodzi tu przede wszystkim o nieumiejętne postępowanie rodziców, którzy nie dostosowują swoich zachowań do zmian

¹⁶ K. Ferenz, *Wprowadzanie dzieci w kulturę*, Wrocław 1993, s. 57.

¹⁷ M. Prokosz, *Aktywność społeczna młodzieży szkół średnich w środowisku wielkomiejskim*, Wrocław 2000, s. 33.

zachodzących w dzieciach. Niewłaściwe postawy rodziców wobec dorastających przejawiają się głównie w zbytnej surowości i zawyżonych wymaganiach albo przeciwnie, w tak zwanej nadopiekuńczości, połączonej z brakiem krytycyzmu i realistycznej oceny możliwości dziecka. Skłonność do izolowania się młodzieży od rodziców może także nastąpić wskutek wstydlivosti na tle dokonujących się fizjologicznych przeobrażeń, które w naszej kulturze przyjmowane są często przez młodzież z dużym zażenowaniem. Intymne przeżycia powodują również u młodzieży postawę skrytości wobec dorosłych, od których oczekuje ona dyskrecji i poszanowania dla tych przeżyć. Dorosli nie zawsze potrafią sprostać tym wymaganiom, domagając się jednocześnie zaufania i szczerości, jakkolwiek sami, w tych właśnie sprawach, nie bywają szczerzy. Kryzys autorytetu rodziców jest wszakże związany z postawami tych ostatnich. Usiłują oni bowiem za wszelką cenę zachować autorytet, który posiadali dawniej. W tym celu uciekają się do różnych środków, próbują perswazji, siłą narzucają swoją wolę, łudząc się, że osiągają zamierzony cel. Podporządkowanie młodego człowieka woli rodziców nie świadczy oczywiście o rzeczywistym uznaniu ich autorytetu. Rzecz jednak nie sprowadza się do środków, jakimi posługują się rodzice w celu ocalenia zagrożonego autorytetu. Autorytet dotychczasowy nie może już być w pełni utrzymany. Problem dotyczy więc świadomej i konsekwentnej rezygnacji rodziców z modelu relacji społecznej, do tej pory stosowanego. Jest jednak faktem, iż po okresie przekory i buntu, połączonego z nadmiernym krytycyzmem młodzieży, następuje ponowne zbliżenie do rodziny. Jednakże powstaje ono w kontekście odmiennego kontaktu, wzbogaconego o nowe, dojrzsze spojrzenie na rodziców. Zmniejsza się oddziaływanie autorytetu, ale błędy rodzicielskiego postępowania nie podlegają już tak surowej ocenie. Wiąże się to z postrzeganiem przez młodzież świata przez pryzmat tolerancji. Bliskie osoby – rodzice zaczynają być traktowani bardziej w kategoriach przyjaźni niż autorytetów. Następuje wymiana relacji rodzice – dorastające dziecko na relację rodzice – młody człowiek, partner w dialogu rodzinnym. Wobec kryzysu autorytetu rodziców młodzież zaczyna cechować krytycyzm połączony ze skrytością, niechęcią do zwierzania się czy szukania u nich rady i pomocy. Wymienione uprzednio właściwości osobowościowe dorastającej młodzieży oraz występujące u niej procesy emocjonalne stwarzają warunki sprzyjające powstawaniu konfliktów, które często określa się w literaturze mianem

konfliktu pokoleń. Konflikty młodzieży z rodzicami można traktować jako integralną część konfliktu pokoleń, podkreślając, iż niektóre trudności w znalezieniu porozumienia z rodzicami nie noszą charakteru przypadkowego, lecz są przejawem pewnego systemu. Młodzież generalizuje przeżywane trudności, włączając rodziców do pokolenia, które jest im wrogie. Konflikt pokoleń jest także skutkiem przemian przemysłowo-technicznych i kulturalno-obyczajowych, za którymi nie są w stanie nadążyć rodzice dorastających, młodych ludzi. Konflikty występują także ze względu na fakt, iż młodzi pragną sami decydować o sobie oraz usiłują wyzwolić się spod kontroli rodziny. Rodzice natomiast nie aprobują przejawianej przez ich dorastające dzieci tendencji do uzyskania większej autonomii. Wymagają od nich nadal podporządkowywania się wydawanym przez starszych poleceniom. Przyczyną konfliktów może być także proces dojrzewania seksualnego. Rodzice niekiedy wyrażają oburzenie objawami zainteresowań heteroseksualnych swoich dorastających dzieci. Próbują się im przeciwstawiać, stosując różnego rodzaju sankcje. Rodzice nie akceptują nawiązywania przez ich córki i synów kontaktów z rówieśnikami płci odmiennej, nawet jeśli ograniczają się one wyłącznie do kontaktów towarzyskich i nie prowadzą do podjęcia aktywności seksualnej. Inną przyczyną konfliktów może stać się rozbieżność oczekiwań. Rodzice pokładają w dzieciach nadzieje, wynikające z własnych ambicji i aspiracji, planując dla nich określoną drogę życiową. Jednakże dorastający nie zawsze godzą się na porządkowanie ich życia, wyrażając swój protest buntem lub izolacją. Mogą także, idąc na kompromis, realizować zamierzenia rodziców, coraz bardziej uświadamiając sobie, że podążają drogą nieadekwatną do ich osobistych oczekiwań. Kolejny problem dotyczy rozbieżności stanowisk w sprawach pozornie drobiazgowych, takich jak: pora powrotu do domu po zajęciach w szkole czy spotkaniach towarzyskich, niezgodność opinii na temat ubioru i fryzury czy wreszcie brak akceptacji dla nowych przyjaciół dorastającego. Rodzice spodziewają się, że syn lub córka zaczną odpowiedzialnie myśleć o życiu, o przyszłości, że w miarę dorastania będą podejmować coraz więcej obowiązków domowych. Młodzi natomiast oczekują przywilejów związanych z wiekiem. Przede wszystkim domagają się niezależności i samodzielności, uważając, że mogą i powinni decydować o swoich sprawach, buntując się przeciw nakazom i ograniczeniom stosowanym przez rodziców. W sumie młodzi ludzie, którzy nie potrafią określić swojego miejsca między „ja”

a „rodzice” wybierają opcję walki o swoje „ja”, osłabiając, a nawet zrywając kontakt emocjonalny z rodzicami. Konsekwencją częstych nieporozumień i konfliktów między rodzicami i dziećmi bywa także osłabienie więzi emocjonalnych. Zachowanie się młodych ludzi w okresie dorastania jest pełne sprzeczności. Objawia się to przede wszystkim w unikaniu towarzystwa rodziców, odtrącaniu objawów czułości, zamykaniu się w sobie, obojętności na problemy matki czy ojca. Często zjawiskiem staje się niekonsekwencja w relacjach emocjonalnych z rodzicami. Są oni raz bardzo potrzebni, a przez to akceptowani, w innej sytuacji natomiast całkowicie odrzucani. Taki stan prowadzi rodziców do przekonania, iż młodzi ich nie akceptują, są przeświadczeni o utracie uczuć przez dziecko, odwracają się zatem od niego, pogłębiając dystans uczuciowy. A młodzi, chociaż potrzebują miłości i akceptacji, wstydzą się jednak zbyt wylewnych przejawów uczuć, uciekając w postawę powściągliwości i dystansu. Wśród przyczyn osłabienia więzi emocjonalnych w rodzinie na pierwszym miejscu wymienić należy nieumiejętne postępowanie rodziców. Wykazują oni daleko idący brak elastyczności w dostosowywaniu się do zmian zachodzących w dzieciach. Często nie dostrzegają i nie rozumieją budzących się w dzieciach nowych potrzeb emocjonalnych. A przecież właśnie od prawidłowych reakcji rodziców, od atmosfery wychowawczej i stylu wychowania w rodzinie zależą stosunki między młodszym i starszym pokoleniem. Określona atmosfera wychowawcza wywołuje określony typ stosunków. I tak stosunki między młodzieżą i rodzicami określane jako „pozytywne” wytwarzają się w rodzinach funkcjonujących w atmosferze demokratycznej lub autokratycznej, życzliwej, przy pozytywnym nastawieniu uczuciowym i łagodnych środkach wychowawczych. Natomiast stosunki określane jako „negatywne” występują przede wszystkim w rodzinach, gdzie dominuje atmosfera wychowania oparta na autorytaryzmie surowym. W takich rodzinach panuje oschłość emocjonalna, brak wzajemnego zainteresowania i zrozumienia, częste napięcia i konflikty.

Zmiany systemowe nie pozostają bez wpływu na funkcjonowanie rodzin – w pracy zbiorowej pt. *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce* pod redakcją H. Machela i K. Wszeborowskiego¹⁸ można odnaleźć m.in.

¹⁸ H. Machel, K. Wszeborowski, *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Gdańsk 1999.

„stan obecny” polskich rodzin, które cechuje coraz częściej relatywizm moralny „między normą a patologią społeczną”, czyny karalne, agresja, uzależnienia, seks, samobójstwa, dewiacje (jako zjawisko będące wyrazem uprzedmiotawiającego stanu bytu społecznego). A. Karpiński na bazie spostrzeganego kryzysu kultury, wywołanego stanem bytu społecznego (bo on określa świadomość) systematyzuje dewiacje dotyczące rodziny: kryzys rodziny współczesnej, usuwanie ciąży, rodzina a przestępczość kobiet, agresja w rodzinie i poza nią, wartości materialne i społeczne w rodzinach dotkniętych problemem alkoholowym, autoocena cech indywidualnych młodzieży a transmisja kulturowa w rodzinie¹⁹. W. Wrzesień²⁰ z kolei dostrzega tendencje do izolacji pokoleniowej między generacjami, związane z brakiem związków i komunikacji międzypokoleniowej (określa się je dyferencjacjami pionowymi) oraz mnogość subkultur w obrębie grup rówieśniczych (dyferencjacje poziome). Na ich tle jawi się swoisty portret współczesnych stosunków rodzinnych (ofert wychowawczych rodziny), określony w 4 typach: 1. Typ hedonistyczno-dekadentki, dla którego charakterystyczny jest tzw. luz, związany z międzypokoleniową transmisją akcydentalną, czyli nieregularność, chaotyczność, powierzchowność asymetryczność relacji międzyludzkich. Towarzyszy temu liberalny styl wychowania i kontroli społecznej oraz znaczny margines swobody; 2. Typ afirmacyjno-optimistyczny, wiąże się z nim uniezależnienie od rodziców. Jest on związany z transmisją fragmentaryczną, która charakteryzuje unikanie przekazywania informacji dotyczących zachowań nieakceptowanych bądź nagannych, dotyczących zagospodarowania form czasu wolnego, seksu, używek itp. W tych rodzinach występowała silna kontrola godząca w poczucie bezpieczeństwa młodzieży; 3. Typ refleksyjno-krytyczny charakteryzuje tzw. „życie bez zasad”. Jest on związany z pełną transmisją i wiedzą o poprzednich pokoleniach. Uczestnicy doświadczający go prezentowali jednak krytyczne poglądy o bliskich. Poziom wiedzy na temat tradycji i kultury jest pozytywnym czynnikiem socjalizacyjnym, stymulującym realizm i obiektywizm ocen własnego pokolenia, mimo niewielkiej skłonności do krytycyzmu; 4. Typ apologetycko-ignorantki, którego cechami są nowości (nowa jakość). Jest on związany z brakiem międzypokoleniowej transmisji, stąd brak tego elementu jest rekompensowany poszukiwaniem realizowanym przez

¹⁹ Tamże, s. 275-278.

²⁰ Tamże, s. 351-359.

młodzież. Z przytaczanych badań wynika, iż międzypokoleniowa transmisja jest zarówno elementem socjalizacji w rodzinie jak i elementem wewnętrznego systemu kontroli.

Można zatem stwierdzić, iż współczesna rodzina jest niejednorodnym środowiskiem wychowawczym, a style wychowawcze bazujące na autonomii dzieci nie są powszechne oraz że samowychowanie nie jest standardem wychowania w rodzinie, także ze względu na brak takich wzorców postępowania przekazywanych młodzieży.

Samorealizacja

Zagadnienie samorealizacji człowieka pojawiło się już w pismach starożytnych myślicieli, ale dopiero w XX stuleciu stała się kategorią badawczą, przedmiotem studiów filozofów, a potem psychologów i pedagogów.

Samo określenie „samorealizacja” pochodzi z języka angielskiego (*selfrealization*) i dosłownie oznacza realizowanie samego siebie. Termin ten wskazuje na udział własny jednostki w wyzwaniu pewnej formy aktywności życiowej. Odnosi się równocześnie do dwóch rzeczywistości: do tego, czym jednostka dysponuje jako źródło potencjalnych zdolności i całość doświadczenia życiowego, jak i do tego, co jest subiektywną skalą oceny, miarą osiągniętych wyników podejmowanych działań. Samorealizacja jest zarazem wyrażeniem tego, co tkwi w człowieku jako sfera jego najskrytszych marzeń oraz nadawaniem znaczenia temu działaniu i osiągnięciem poczucia satysfakcji z tak powziętych działań, czyli samorealizacja to proces aktualizowania potencjalnych zdolności człowieka i osiągnięcia w toku tego procesu poczucia szczęśliwości. Samorealizacja jest procesem subiektywnie odczuwanego poczucia zadowolenia z podejmowanych przez siebie działań, które stanowią wyraz najgłębszych pragnień człowieka i trafiają jeszcze w jego potencjalne zdolności twórcze. Każdy człowiek dysponuje takimi zasobami, ale nie każdy potrafi je odkryć i z siebie wydobyć. Jeśli jednak taki zabieg mu się uda, wówczas można mówić o zaistnieniu procesu samorealizacji.

W literaturze i praktyce psychologicznej, a także w języku potocznym słowo samorealizacja jest używane w różnych znaczeniach. Można wskazać przynajmniej dwa zasadnicze²¹. Pierwsze – bardzo ogólne,

²¹ S. Porczyk, *Być, kim się jest*, „Pomocnik Psychologiczny” 2008, nr 9.

oznacza rozwijanie tkwiących w człowieku wewnętrznych możliwości albo zmierzanie do wybranych przez siebie celów, ale bez ich precyzyjnego określenia i właściwie poza kontekstem jakiejś konkretnej teorii psychologicznej. Znaczenie tego terminu jest bliskie takim sformułowaniom, jak: własny rozwój, realizacja planów życiowych, kontrola nad swoim życiem, co nie budzi większych kontrowersji. Drugie znaczenie to już pewna koncepcja samorealizacji, nierzadko rozbudowana i zawierająca zdecydowanie więcej konkretów. Wtedy z tym pojęciem wiąże się próba głębszego zrozumienia człowieka, sposobu jego funkcjonowania w świecie, rozpoznanie i, nierzadko, zhierarchizowanie ludzkich celów i potrzeb. W tym znaczeniu samorealizacja jest psychologiczną teorią rozwoju osoby, nawet realizacji całego ludzkiego życia, teorią, w której niepomijalny jest ogólniejszy, filozoficzny pogląd na człowieka.

Samorealizacja związana jest z kategorią ludzkiego „Ja”, jest to proces, w którym ludzkie „Ja” niejako przegląda się w sobie samym. Jest procesem łączącym psychologiczny obraz siebie i równocześnie jego lustrzane odbicie. Struktura „Ja” kształtuje się w toku współbycia z innymi ludźmi.

Ze względu na stosunek tego, co prawdziwe, do tego, co tylko odbite, można mówić o dwóch procesach psychicznych: samorealizacji prawdziwej i pseudosamorealizacji. Samorealizacja prawdziwa występuje wówczas, kiedy człowiek, aktualizując potencjalne zdolności, łączy je z ideą czynienia dobra. Natomiast pseudosamorealizacja to wykorzystywanie potencjalnych zdolności w czynieniu zła, które może wynikać z intencji człowieka (robi coś właśnie po to, aby krzywdzić innych) albo wypływa z nieadekwatnej oceny samego siebie. Poza tym pseudosamorealizacja jest traktowana jako droga do budowania pozycji, prestiżu społecznego kosztem innych ludzi

Samorealizacja młodego człowieka w rodzinie

Relacje pomiędzy rodzicami a dziećmi we współczesnej Polsce są w miarę poprawne, a pozycja dziecka, bez względu na płeć, jest w rodzinie bardzo wysoka. Jednakże współczesna rodzina jest poddawana presji czynników wewnętrznych i zewnętrznych i ulega często naciskowi i przestaje funkcjonować w sposób prawidłowy²². Procesem wywierającym

²² S. Badora, B. Czeredecka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków 2001, s. 20.

ogromny wpływ nie tylko na zjawisko życia rodzinnego, ale mającym swoje odniesienie w funkcjonowaniu szerszych struktur społecznych, jest autonomizacja jednostki. We współczesnych społeczeństwach europejskiego kręgu kulturowego proces ten wyraża się w narastającym pry-macie interesów i osobistych dążeń człowieka w stosunku do interesów i celów grupowych. W sferze subiektywnej wyraża się w dążeniu człowieka do autonomii i względnej przynajmniej niezależności, w upominaniu się o własne korzyści, w ograniczaniu skłonności do poświęceń. Cywilizacja postindustrialna sprzyja tego rodzaju zjawiskom, a nawet je generuje. Rozwój nauki i techniki stwarza możliwości wyizolowanego funkcyjnowania człowieka, coraz bardziej uniezależnionego od bezpośredniej pomocy innych ludzi. Zwiększona ruchliwość przestrzenna wrywa jednostki z tradycyjnych kręgów wspólnotowych, uniezależnia od ich wpływu, poszerza zakres autonomii. Druga połowa XX wieku zintensyfikowała autonomię człowieka wobec narodu, społeczności lokalnej, mikrogrup i innych ludzi, w tym także w stosunku do własnej rodziny. Autonomizacja jednostki implikuje procesy indywidualizacji zachowań wewnątrz rodziny.

Rozwój to realizacja potencjału człowieka. Proces ten bywał w różnych koncepcjach różnie nazywany. A. Maslow²³ używał pojęcia samorealizacji, C. Rogers²⁴ wolał termin samoaktualizacji. Ogólny sens był zawsze ten sam: rozwijać się to realizować to, co jako możliwość dane jest każdemu z nas jako nasza biologiczna konstytucja.

Korzystając z terminologii Masłowa możemy opisać warunki rozwoju, czyli warunki, które muszą być spełnione, by potencjał mógł być realizowany. Na jednostkę działają dwojakiego rodzaju siły: siły rozwoju i siły obronności. Jeżeli bierze górę wektor obronności, dochodzi do regresji. Jeżeli przeważa wektor rozwoju, idziemy do przodu. To oczywiście tylko „fizykalna” metafora, ale dobrze oddaje ona sens humanistycznej idei rozwoju. Z metafory tej wynika najbardziej ogólna strategia wspierania rozwoju. Należy mianowicie:

1. Maksymalizować atrakcyjności rozwoju i minimalizować obawy przed rozwojem.

²³ A. Maslow, *Teoria hierarchii potrzeb*, [w:] J. Reykowski (red.), *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1968.

²⁴ C. Rogers, *Uczyć się, jak być wolnym*, [w:] K. Jankowski (red.), *Przełom w psychologii*, Warszawa 1978.

Rozwój jest posuwaniem ku temu, co nieznane. To, co nieznane, nie ma „widocznej” wartości. Co więcej, nieznane rodzi naturalny lęk. Jeżeli chcemy wesprzeć wektor rozwoju, musimy – jako psycho-terapeuci czy wychowawcy – być akuszerkami, czy jak mówi Rogers – facylitatorami rozwoju.

2. Minimalizować siłę wektora bezpieczeństwa i uwydatniać zagrożenia ze strony orientacji obronnej.

Ale przede wszystkim sprzymierzeńcy rozwoju muszą wypełnić swe zadanie negatywne: muszą tworzyć warunki minimalizujące niebezpieczeństwo deprywacji potrzeb i muszą uświadamiać jednostkom zagrożenia, jakie wynikają z dominacji orientacji obronnej. To drugie jest bardzo ważne, bo orientacja obronna ma potężnego sojusznika w postaci natychmiastowych gratyfikacji związanych z redukcją lęku.

Współczesne badania potwierdzają zmienność młodzieży w otaczającej rzeczywistości²⁵. Młodzi ludzie stają się coraz bardziej pragmatyczni, co objawia się na różne sposoby. Na przykład w tym, że nie oczekują już, że dostaną wszystko od rodziców na tacy. Skończyło się, widoczne jeszcze 10 lat temu, egoistyczne garnięcie do samego siebie, czyli postawa roszczeniowa i konsumpcyjna. Teraz młodzi chcą sami zarabiać pieniądze i ok. 32 proc. młodych ludzi zarabia. Praca, którą podejmują, jest trudna i mało płatna (roznoszenie ulotek, promocje, hostessy), dlatego głównym źródłem dochodów nadal są rodzice. Pojawia się zrozumienie, że rodzice ciężko pracują, że się poświęcają i dlatego nie można po wszystko wyciągać ręki. To nie są już rozkapryszone dzieciaki, które widząc coś fajnego na wystawie sklepu, tupią i krzyczą, że chcą to mieć. Wielu z nich z poczuciem goryczy odnotowuje fakt, że na wiele rzeczy ani teraz, ani w przyszłości nie będzie ich stać. Pomaganie rodzicom i bycie niezależnym w obecnych warunkach jest więc dość trudne, bo nawet studenci, mimo że posiadają namiastki kompetencji, nie mogą liczyć na zatrudnienie adekwatne do swoich kompetencji. Rozumieją, że taki jest rynek i przywdziewają uniform tej firmy, która ich akurat przyjmie. To też przejaw pragmatycznego i racjonalnego myślenia.

²⁵ Badania *Fanta Raport 2009* na zlecenie Coca-Cola Poland (próba 1000 osób) wykonane przez prof. Jacka Kurzepę, SWPS; <http://www.rp.pl/artukul/17,442668-Tesknota-za-rodzicami.html>, dostęp: 04.03.2010.

Ze wzrostem pragmatyzmu zanika młodzieńczy bunt. Młodzi ludzie są mniej zależni od emocji, mniej uduchowieni. Jednocześnie są bystrymi obserwatorami i widzą, że gwałtowność im się nie opłaca, i nie znajdują już powodów, dla których mieliby się buntować, bo „potencjalne powody buntu” są dokładnie takie same jak na Zachodzie – np. niepewna praca za skromne wynagrodzenie. Polska młodzież się zatem europeizuje – dzięki podróżom, internetowi czy telewizji ma świadomość, że nie różni się wiele od swoich rówieśników na Zachodzie, nie widzi zatem powodów, by wykonywać jakieś gwałtowne ruchy. W takich sytuacjach bunt byłby bardzo nierozsądny, nie przyniósłby oczekiwanych efektów, gdyż koszty byłyby większe niż zyski.

Współczesna młodzież nie buntuje się także przeciw rodzicom. Są bowiem sfery życia, do których dorośli nie mają wstępu, np. kluby, puby. Tam żaden rodzic nie będzie wchodził, bo będzie się czuł nieswojo. Takie, coraz liczniejsze, sfery nieobecności dorosłych, drożne ścieżki kanalizacji młodzieńczych potrzeb, pozwalają odczuwać młodość jako zjawisko niekontrolowane. A jeśli nie ma nadmiernej kontroli, to nie ma przeciwko czemu się buntować. Zresztą bunt przeciwko rodzicom też się nie opłaca. Młodzi rozumują tak: jeśli będę się buntował, wszystko obróci się przeciwko mnie. Nie dostanę kieszonkowego, nie będę mógł pójść na imprezę, rodzice w niczym mi nie pomogą. Dlatego lepiej żyć z nimi w zgodzie. To kolejny przejaw dojrzałości, racjonalnego myślenia. Z badań wynika²⁶, że młodym ludziom zależy dziś przede wszystkim na tym, żeby czuć się częścią wspólnoty. Może nią być rodzina, grupa najbliższych przyjaciół. Nie chodzi wyłącznie o korzyści finansowe. W grupie pod każdym względem jest łatwiej, grupa może cię wesprzeć. Z badań przeprowadzonych 10 lat temu wynikało, że prywatki i imprezy w klubach były sposobem na nawiązywanie znajomości, często powierzchownych. A teraz młodzi szukają przyjaciół, ludzi, którzy będą im bliscy. Nie chodzi tylko o to, by przyjemnie spędzić czas, ale by mieć dwie, trzy osoby godne zaufania, taki krąg wspólnoty, braterstwa. Ludzi, którym można powierzyć swoje najgłębsze tajemnice. Takie wsparcie daje też rodzina. Chęć utrzymywania dobrych relacji z rodzicami uznać można raczej za kolejny przejaw zdrowego rozsądku.

Co ciekawe – w badaniach prof. Kurzępy pojawia się wątek wspierania rodziców przez ich dorastające dzieci. Młodzi są gotowi uczyć starszych

²⁶ Tamże.

obsługi komputera, korzystania z internetowych aukcji. Stają się ich nauczycielami: lepiej się orientują, wiedzą, co się bardziej opłaca. Z drugiej strony – marzą, by wspólnie z rodzicami spędzać wakacje i w ogóle spędzać z nimi czas wolny, tyle że na swoich zasadach. Nie ma leżenia na plaży czy przed telewizorem. Musi być aktywnie, kreatywnie, sensownie. To obala twierdzenie, że młodzi stronią od rodziców, że się ich wstydzą. Przeciwnie – bardzo ich potrzebują i generalnie chcą być dorośli, ale wiedzą, że bez wsparcia nie dadzą sobie rady. Dość wcześnie podejmują próby usamodzielnienia się, wylotu z gniazda. A wszystkie pisklęta, zanim wylecą z gniazda, muszą mieć pewność, że umieją latać. Tymczasem młodzi ludzie takiej pewności nie mają. Podejmują więc ogromne ryzyko. Zmagają się z zadaniami, które potem okazują się nawet trudniejsze, niż im się wydawało. Np. pierwsza praca – myśleli, że będzie idylliczne, a jest znacznie bardziej uciążliwe, chropowato, prozaicznie. Dorosłość wcale nie jest taka kolorowa. Pojawiają się marzenia o przedłużeniu młodości, dzieciństwa. I próba powrotu do rodziny, która ukołysze moje rozczarowanie i sprawi, że nie będę czuł się tak źle. Dziś bardziej niż kiedykolwiek młodzi ludzie potrzebują też zaufanego doradcy. W internecie krąży mnóstwo przekonań, które się wzajemnie znoszą. Jedno mówi: to jest dla ciebie dobre, inne: to jest dla ciebie fatalne. Młody człowiek jest w tym wszystkim mocno zagubiony, potrzebny mu ktoś, kto powie, co można zrobić, wskaże drogę.

Rodzina jest zatem nieustannie ważną przestrzenią socjalizacyjną. W zmieniającej się rzeczywistości społecznej pełni nie tylko funkcję wzorcotwórczą, ale i powinna przygotowywać swoich młodszych członków do samodzielności.

W lutym 2010 roku przeprowadziłam badania na reprezentatywnej próbie młodzieży, których celem było określenie, jakie działania podejmują uczniowie wrocławskich szkół średnich dla własnego rozwoju. Badania miały charakter jednokrotnego pomiaru z 1 uczniem szkoły średniej, aktywnym indywidualnie i/lub w grupach. Główny problem badawczy określiłam następująco: Co współczesny młody człowiek robi dla własnego rozwoju?

Badani reprezentowali wszystkie typy szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na terenie miasta Wrocławia, ich miejsce zamieszkania odpowiadało terytorialnie rozkładowi 5 głównych dzielnic miasta oraz jego obrzeży. Wiek badanych oscylował w granicach 16-19 lat, chociaż najliczniej reprezentowana była grupa 18-latków (65%).

Ze względu na rozkład szkół we Wrocławiu, najliczniej była reprezentowana grupa uczniów z liceów ogólnokształcących (75%), co stanowi dysproporcję w stosunku do średnich maturalnych szkół zawodowych (technikum, liceum profilowane – 15%) i średnich szkół niepublicznych (10%), jednakże w badaniach głównym obszarem było terytorium zamieszkania oraz miejsce zdobywania wiedzy.

Analizując rodzinę istotne było pytanie o jej strukturę – 76% respondentów pochodzi z rodziny pełnej, a 24% z niepełnej (rozwidziona, samotnego rodzica). Najczęściej wskazywana liczba osób w rodzinie to 4 (rodzice + dwoje dzieci), chociaż 5% respondentów pochodziło z rodzin niepełnych (2 osoby w rodzinie), 20% stanowili jedynacy, a 25% ma więcej niż jedno rodzeństwo. Badani określali sytuację materialną swojej rodziny jako dobrą (ponad 50%), bardzo dobrą (27%) i przeciętną.

Zdobyte informacje wskazywały, iż badani reprezentują rodziny standardowe, zdrowe, czyli niepatologiczne, co skłoniło mnie do dalszych analiz.

Na pytanie: Czy uważasz, że od Ciebie zależy Twój własny rozwój?, wszyscy respondenci udzielili pozytywnej odpowiedzi, zatem mogłam ostrożnie przypuszczać, iż wybrana grupa będzie wiarygodnym źródłem informacji o samorozwoju.

Pytani o najważniejsze sfery rozwoju (z możliwością wyboru kilku odpowiedzi) wskazywali głównie na intelekt i poznanie. Ponad 78% stwierdziło, że trzeba być mądrym, wiedza jest potrzebna, warto poznawać świat. Istotna okazała się sfera relacji międzyludzkich – 45% badanych stwierdziło, że przyjaciele są potrzebni, trzeba mieć kontakty. Co ciekawe – blisko 40% wskazało na sferę duchową (Bóg nas wspiera, bez niego nie ma życia). Pojawiały się także wskazania na sferę estetyczną (trzeba dbać o wygląd). Czyli współczesny młody człowiek stawia na wiedzę jako podstawowy element funkcjonowania zawodowego, ale nie zapomina o przyjaciółach i duchowości.

W pytaniu: Kto powinien kierować Twoim rozwojem?, młodzież wskazywała (z możliwością wyboru kilku odpowiedzi) głównie na rodzinę (47%), szkołę (26%) i osoby duchowe (14%), jednakże zarysowała się grupa indywidualistów samodzielnie kierujących własnym życiem (16%). Pojawiały się wskazania na kolegów/przyjaciół (9%). Widać tu przywiązanie do tradycji, do stałych osób znaczących, chociaż podmiotowe podejście do dziecka (ucznia) wyzwala niewątpliwie świadomość własnego potencjału.

Na pytanie: Kto jest dla Ciebie autorytetem w sprawach wiedzy?, na pierwszym miejscu pojawili się rodzice (46%) i nauczyciele (20%). Niektórzy respondenci wskazywali osoby znaczące: Jan Paweł II (14%) i Edyta Stein (2%) lub uogólniali, że może być to każdy mądry/wykształcony człowiek (9%). Co ciekawe – aż 21% respondentów wskazało, że nie ma takiej osoby. Uzasadnienia wyborów personalnych były bardzo konkretne – związane z bezpośrednim obcowaniem i modelowaniem. W przypadku respondentów, którzy nie wskazali osób znaczących pojawiały się komentarze, że trudno wybrać, bo jest ich za dużo, lub że wszyscy są jakoś niedostosowani. Widać tu postęp cywilizacyjny, niedorastanie rodziców (nauczycieli) do przekazywania wiedzy (głównie technicznej), której sami nie opanowali

Ponieważ rozwój skorelowany jest głównie z wiedzą, respondenci odpowiadali, jaką ma ona dla nich wartość. Zgodnie z wieloma poprzednimi badaniami okazało się, że jest ona bardzo duża (50%), duża (41%) lub średnia (zaledwie 9%). Nikt nie wskazał na niską istotność, co jest bardzo dobrym wynikiem. Obala też mit niskiego poziomu edukacji w szkołach maturalnych, bo przynajmniej w zakresie potrzeb edukacyjnych widać wartość wysoką. Ciekawe poznawczo były interpretacje młodych ludzi na temat wiedzy – dla wielu jest ona zasobem informacji (36%) i drogą do samorozwoju (31%). Generalnie jest ważna (20%), bo jest umiejętnością (8%) i furtką do lepszego życia (9%). Pojawiały się wypowiedzi, że jest narzędziem do poznawania świata, zastępstwem braku inteligencji, a nawet wyznacznikiem wartości. Poza tym wiedza daje możliwość rozwoju (31%), określa miejsce w życiu (14%), pozawala zrozumieć świat (11%) i buduje wzorce (5%). Czyli wiedza i samorozwój stanowią istotne wyznaczniki życiowe badanych.

Skoro wiedza jest tak ważna, a jako autorytety w jej przekazywaniu wskazywani byli rodzice, istotnym wydało się zadanie pytania, skąd młodzi ludzie czerpią wiedzę o możliwościach własnego rozwoju. Respondenci wskazali oczywiście na szkołę (59%) i rodzinę (51%) oraz przyjaciół/znajomych (50%), jednakże najistotniejszym źródłem wiedzy okazał się internet (aż 74%). Dodając do tego informacje uzyskane w prasie (42%), telewizji (23%), radiu (12%) i poprzez reklamy/plakaty (13%), widać obraz człowieka zdobywającego wiedzę dwoma kanałami. Pierwszy z nich jest tradycyjny, o wymiarze ludzkim, wartościowo znaczącym, opartym na przekazie pokoleniowym. Drugi wykorzystuje nowoczesne technologie – szybsze i wielowymiarowe – których nie przekazują pokolenia starsze.

Jawi się tu obraz młodego pokolenia bardzo dopasowany do współczesności – z jednej strony cenią tradycję, z drugiej szukają nowego w zmieniającym się świecie.

Badana młodzież chce się rozwijać w wielu sferach. Głównie interesuje się sprawami dotyczącymi świata (60%), siebie (56%) i młodzieży (26%). Stosunkowo wysoki wydaje się w tym kontekście wskaźnik zainteresowania absolutem – sprawami religijnymi (Bóg, wiara) interesuje się 39% respondentów. Ważna jest też dla nich Europa (21%), Polska (19%) i środowisko (14%). Czasami poszukują informacji o polityce (9%) czy gospodarce (8%), a nawet o dorosłych, przyszłym zawodzie, filozofii, socjologii, muzyce, technice. Jawi się tu obraz młodych ludzi otwartych na wszystko, co się dzieje wokół, zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie. To już nie tylko młodzi Europejczycy, ale obywatele świata.

Respondenci pytani: Jakie zadania rozwojowe są dla Ciebie najważniejsze?, na pierwszym miejscu wskazali na osiągnięcie niezależności emocjonalnej od rodziców i innych dorosłych (51%) oraz przygotowanie się do kariery zawodowej (43%), z drugiej strony jednak na nabywanie systemu wartości i systemu etycznego kierujących zachowaniem (49%), pragnienie zachowywania się i zachowywanie w sposób odpowiedzialny społecznie (46%), przygotowanie się do małżeństwa i życia w rodzinie (44%), osiąganie nowych i bardziej dojrzałych relacji z rówieśnikami płci obojga (24%) czy opanowanie męskiej lub żeńskiej roli społecznej (14%). Czyli młodzi chcą się uniezależnić od korzeni, poszukują samodzielnie własnej drogi, jednakże ciągle są związani z kręgiem pochodzenia, rodzicami, nauczycielami, od których mogą się uczyć norm i wartości.

Badana młodzież wykazała się dużą odpowiedzialnością w określaniu swoich przyszłych ról społecznych. Zdecydowanej większości odpowiada rola członka rodziny (56%), obywatela (46%), członka grupy (44%), współtwórcy kultury (43%) i pracownika (40%). Blisko jedna czwarta chce być w przyszłości racjonalnym konsumentem, a co dziesiąty chce się uaktywniać politycznie. Deklaratywność jest tu skorelowana z oddziaływaniem rodzinnym i edukacyjno-środowiskowym – młodzi powielają wzory przyjęte w domu, szkole, w grupie rówieśniczej.

Jednakże pytani o to, do jakich ról społecznych powinna przygotowywać rodzina – wskazania są proste: do roli członka rodziny (mąż, żona, ojciec, matka, gospodyni) – 91%, członka grupy (25%), obywatela (14%), ale także do bycia zaradnym, do roli chrześcijanina, do bycia patriotą. Czyli rodzina jest transmitterem podstawowych wartości

i umiejętności, ma wskazać drogę, jak być człowiekiem. To fundament, na którym można się dalej rozwijać.

Wskazania dotyczące szkoły są wielowymiarowe – ma ona przygotowywać do bycia pracownikiem (45%), członkiem grupy (34%) i obywatelem (28%), chociaż też ukierunkowanym na samorozwój (14%) i aktywnym politycznie (11%). Czyli instytucja szkoły odgrywa istotne znaczenie, ma dawać wiedzę, bo fundament już młody człowiek ma.

Najwięcej oczekiwań przypada w wyborach środowisku miejskiemu – tu młody człowiek chce się nauczyć bycia obywatelem (52%), pracownikiem (16%), współtwórcą kultury (14%) czy członkiem grupy (9%), ale też miasto ma dać możliwość przygotowania się do roli konsumenta (11%) czy przywódcy (5%). Ciekawe poznawczo były wypowiedzi, że w przestrzeni środowiska miejskiego można się nauczyć, jak żyć w mieście (16%) i zgodnie z prawem (12%). Widać tu łańcuch zdarzeń i nabywania kolejnych kompetencji – po wsparciu domu i szkoły młody człowiek wchodzi w przestrzeń środowiska, gdzie może próbować sił w nowych rolach.

Z dotychczasowych rozważań rysuje się obraz młodzieży związanej z rodziną, prawidłowo socjalizowanej, z mocnym systemem wartości i wiedzącej, co powinna robić w życiu. Kolejne pytanie dotyczyło zatem konkretnej informacji, kim respondenci chcą być w dorosłym świecie, jaki zawód pragną wykonywać. Odpowiedzi były tu dość zaskakujące – ponad ¼ badanych stwierdziła, że nie wie, co chce robić w przyszłości. Wielu respondentów nie wskazało żadnej odpowiedzi. Co ciekawe – 14% myśli o zawodach artystycznych (muzyka, aktorstwo), a 11% pragnie w przyszłości nauczać innych lub być pracownikiem zawodu medycznego (lekarz, pielęgniarka, ratownik – 9%). Poza tym pojawiały się także wypowiedzi, takie jak: psycholog, prawnik, kierowca rajdowy, urzędnik, biznesmen, ksiądz lub leśnik, gwiazda. Można te wyniki interpretować dwojako – po pierwsze, że młodzież jest niedojrzała i nie wie, co wybrać. Z drugiej strony – w świecie wielu wyborów podjęcie decyzji na pograniczu dorosłości jest sprawą niezmiernie trudną. Biorąc pod uwagę losy swoich bliskich dorosłych młodzi nie zawsze chcą je podzielać, a wybór innego zawodu wiąże się z ryzykiem, które odkłada się w czasie. Widać to wyraźnie w odpowiedzi na pytanie, co młody człowiek robi dla własnego samorozwoju – pomimo mocnych wskazań na wartość wiedzy w pierwszej części badania – tu wybory były głównie kulturalne. Respondenci odpowiadali: czytam książki, gazety (30%), chodzę na koncerty muzyczne

(24%), do kina, teatru (22%), spotykam się z przyjaciółmi (19%). 16% wskazało, że uprawia sport, a zaledwie 13%, że uczy się do matury. Poza tym pojawiały się informacje, że rozwijam się we wszystkich sferach, odżywiam się zdrowo, w harcerstwie, w zakresie wiary w Boga, chodzę na zajęcia językowe, rozwijam się duchowo.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania nasuwa się kilka wniosków. Przede wszystkim młodzież współczesna podlega zmienności cywilizacyjnej i na swój sposób się do niej dostosowuje. Nieustająco ważny jest przekaz transmisyjny w rodzinie, jednakże wielość wyborów daje młodym ludziom nieograniczony zakres możliwości funkcjonowania w dorosłym życiu. Rodzina stymuluje do samorealizacji swoich młodszych członków w dwóch wymiarach. Z jednej strony świadomie – jeżeli rodzice widzą możliwości pojawiające się w związku z przemianami i próbują dać szansę dzieciom na skorzystanie z ofert otaczającego świata. Z drugiej zaś – nawet nieświadoma i nisko wykształcona rodzina też stymuluje dziecko do samorozwoju, bo szybciej chce się ono odciąć od korzeni pochodzenia i wybrać nową, lepszą (a przynajmniej nie gorszą) drogę życia. Współczesna młodzież zna role społeczne, które może (powinna) pełnić, jednakże jeszcze trwa w okresie moratorium – bardziej pragmatycznego niż zbuntowanego – więc nie podejmuje pochopnych decyzji na przyszłość, próbując się zmierzyć z wielością ofert współczesnego świata.

Można zatem przypuszczać, że nastoletnie pokolenie będzie w przyszłości podtrzymywać wartości rodzinne, wzory transmisyjne, z drugiej strony tworząc nowe obszary własnej aktywności, poszukując własnego miejsca w zmieniającym się świecie.

Bibliografia

- Badora S., Czeredrecka B., Marzec D., *Rodzina i jej formy wspomagania*, Kraków 2001.
Biernat T., Sobierajski P., *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Toruń 2007.
Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.
Ferenz K., *Wprowadzanie dzieci w kulturę*, Wrocław 1993.

- Kawula S., Brągiel J., Janke A., *Pedagogika rodziny*, Toruń 1999.
- Kurzępa J. *Fanta Raport 2009*, <http://www.rp.pl/arttykul/17,442668-Tesknota-za-rodzicami.html>, dostęp: 04.03.2010.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Machel H., Wszeborowski K., *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Gdańsk 1999.
- Maciaszkowa J. (red.), *Problemy okresu młodzieńczego w szkolnej edukacji*, Warszawa 1989.
- Makowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997.
- Maslow A. *Teoria hierarchii potrzeb*, [w:] Reykowski J. (red.), *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1968.
- Modrzewski J., *Próba typologii socjalizacji z perspektywy poznawczej pedagogiki społecznej*, [w:] Frąckowiak T., Modrzewski J. (red.), *Socjalizacja a wartości*, Poznań 1995.
- Skorny Z., *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Warszawa 1987.
- Porczyk S., *Być, kim się jest*, „Pomocnik Psychologiczny” 2008, nr 9.
- Prokosz M., *Aktywność społeczna młodzieży szkół średnich w środowisku wielkomiejskim*, Wrocław 2000.
- Rogers C., *Uczyć się, jak być wolnym*, [w:] Jankowski K. (red.), *Przełom w psychologii*, Warszawa 1978.
- Szlendak T., *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000.
- Tyszka Z., *Niełatwe problemy rodziny współczesnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 3, (wkładka).
- Wójcik J., *Od hipisów do satanistów*, Kraków 1992.